doi: 10.23734/wwr20152.397.416

„Wychowanie w Rodzinie" t. XII (2/2015)

nadesłany: 08.07.2014 r. – przyjęty: 20.10.2015 r.

Andrzej ŁADYŻYŃSKI*

Ojciec i ojcostwo w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w świetle pamiętników inspirowanych z epoki

The father and the fatherhood in Polish People's Republicin the view of diaries from the period

Streszczenie

Niniejszy tekst stanowi opracowanie jednego z takich zbiorów pamiętników, pisanych głównie przez mężczyzn. Badana grupa pamiętników to relacje ojcowskie z lat 1946–1973. To interesujące źródło badawcze pozwala odkryć cechy ojcostwa realizowanego w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Badane pamiętniki ukazują wzory mężczyzn wyniesione z domów rodzinnych oraz ich osobiste postawy rodzicielskie. Ojcowie na kartach tych osobistych wspomnień to mężczyźni w różnym wieku, rekrutujący się z odmiennych warstw społecznych, legitymujący się zróżnicowanym wykształceniem, znajdujący w różnych sytuacjach życiowych. To mężowie oraz mężczyźni rozwiedzeni.

Ojcostwo realizowanie w PRL-u jawi się jako odmienne od znanego współczesnemu społeczeństwu. To pełnienie roli w całkowicie innej rzeczywistości gospodarczej oraz politycznej. Z kart pamiętników ojcowskich wyłania się kontekst życia ówczesnych rodzin, głównie skromne warunki ich materialnego bytu. Trudne do osiągnięcia są artykuły spożywcze oraz codziennego użytku. Kolejki jawią się jako naturalna część rodzinnej egzystencji. Zarysowują się jednak zmiany ról pełnionych w rodzinie spowodowane

* e-mail: aladyzynski@gmail.com
Instytut Pedagogiki, Uniwersytet Wrocławski, ul. J.W. Dawida 1, 50-527 Wrocław, Polska.

pracą kobiet, wymuszających w konsekwencji przyjęcie nowych postaw przez mężczyzn. W okresie tym zarysowuje się nowy model męża i ojca, angażującego się w prace domowe oraz opiekę nad dzieckiem, aktywnie uczestniczącego w procesie wychowania.

Słowa kluczowe: ojciec, ojcostwo, Polska, pamiętniki.

Abstract

This article elaborates on diaries, written mainly by men in years 1946–1973. This interesting research source allows discovery of the qualities of fatherhood in the times of the Polish People's Republic. Examined diaries shows author's models of masculinity taken from family homes as well as personal parental attitudes. In the quoted literature fathers differ on many levels: age, social stratum, education, life situation. The described fathers are married and divorced.

Fatherhood in the times of communism – and its economic and political reality – seems to be very different than modern fatherhood. Diaries show realities of family life with its modest living conditions: staples difficult to obtain as well as endless queues in the shops. Family roles are changing due to the fact that women are full-time workers. It implicates new men's attitudes. This period creates new models of a husband and a father, which is actively involved in housework and child care, as an equal partner in the upbringing process.

Keywords: father, fatherhood, Poland, diaries.

Wstęp

Inspiracją do opracowania tematu związanego z realizacją ojcostwa przez mężczyzn wychowujących dzieci w okresie funkcjonowania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stało się kilka czynników. Przyjmuję za punkt wyjścia perspektywę historyczną, w ramach której „[...] ojciec jawi się jako jeden z najważniejszych zrębów cywilizacji zachodniej"[1]. Jako czynnik kolejny pragnę wskazać pewne niedowartościowanie tej roli. Teoretyczne zainteresowanie zagadnieniem ojcostwa przypada na drugą połowę XX wieku, jednak w Polsce pierwsze książki o ojcu i ojcostwie pojawiły się dopiero w latach siedemdziesiątych tego stulecia. Ojcostwo wciąż nie stanowi jednego z głównych, ważnych nurtów badań. Wprawdzie ilość eksploracji badawczych nad ojcem i ojcostwem systematycznie rośnie, w dalszym ciągu jest jednak niezbyt wielką enklawą penetracji badawczych podejmowanych przez przedstawicieli nauk społecznych. Kolejny czynnik stanowiący źródło inspiracji to głębokie przekonanie, że ojcostwo to istotny proces w życiu mężczyzny oraz w konsekwencji całej jego rodziny. Peł-

[1] A. Kurcbart, *Psychologiczny obraz ojca w biegu życia*, Difin S.A., Warszawa 2011, s. 9.

nienie roli ojca to jedno z najważniejszych zadań społecznych. Nie bez znaczenia jest także motyw autobiograficzny. Będąc synem ojca wychowującego w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej posiadam również własne doświadczenia związane z realizacją ojcostwa w tym okresie. Stanowią one, zwłaszcza w ostatnich latach, przedmiot mojej osobistej refleksji.

Przedmiot badania oraz jego cel

Jan Szczepański na początku lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia wskazywał, że pamiętniki stanowić mogą podstawę do analiz historycznych oraz kulturowo-społecznych, badań zmian postaw wobec różnych wartości, precyzowania oraz interpretowania problemów, badania aspiracji, celów oraz dążeń jednostek, przekształceń w kulturze a także poziomu aktywności kulturalnej jednostek[2].

W swym opracowaniu przedmiotem uczyniłem ojcostwo ukazywane w opublikowanych zbiorach pamiętników z PRL-u. Za cel przyjąłem sobie odkrycie fenomenów, dających się uchwycić cech ojcostwa oraz ewentualnych kierunków jego zmian. Trendy tych przeobrażeń wzmacniane – z dużym prawdopodobieństwem – przez organizatorów konkursów, uwypuklają pewne pożądane typy postaw oraz zachowań, pożądanych ról społecznych. Niemniej udaje się odkryć pewne rysy istotne procesu pełnienia przez ówczesnych mężczyzn roli ojców w epoce, kontekst ich życia oraz niektóre uwarunkowania ojcostwa. Analiza pamiętników pozwala na wychwycenie tendencji zmian, niekiedy może jedynie postulatywnych, a mniej odzwierciedlanych w życiu społecznym. Dają się – jak się wydaje – wyodrębnić główne uwarunkowania funkcjonowania ojców w epoce, w której przyszło im pełnić swoją społecznie istotną rolę. Wymienione powyżej czynniki skłaniają do czujnej, krytycznej lektury oraz analizy prezentowanych tekstów.

Próba badana

Z założenia, dla ograniczenia wybranej próby, posłużyłem się jedynie wypowiedziami mężczyzn. Tych w zasadzie przy opowieściach rodzinnych jest zdecydowanie mniej i to nie tylko w okresie PRL-u. Próbę badaną stanowią cztery zbiory pamiętników opublikowanych. Wykorzystane zostały następujące opracowania: *Młodzi po ślubie*[3], *Rodzina o rodzinie*[4], *Współczesny mężczyzna*

[2] J. Szczepański, *Pamiętniki a wiedza o polskim społeczeństwie*, [w:] S. Adamczyk, S. Dyksiński, F. Jakubczak (wyb. i oprac.), *Pół wieku pamiętnikarstwa*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1971, s. 26.

[3] M. Parzyńska, J. Horodecka, *Młodzi po ślubie*, Państwowe Wydawnictwo „Iskry", Warszawa 1966.

[4] Z. Kosowska-Syczewska, F. Jakubczak, *Rodzina o rodzinie*, Państwowe Wydawnictwo „Iskry", Warszawa 1967.

jako mąż i ojciec[5], *W naszej rodzinie. Zwierzenia rodzinne*[6]. Uczyniłem to jednak nie w równym stopniu w odniesieniu do poszczególnych tekstów źródłowych. Poszukując treści związanych z realizacją ojcostwa, wybrałem jedynie pamiętniki o ojcu mówiące. Badana grupa pamiętników to relacje ojcowskie obejmujące lata 1946–1979. To źródło badawcze pozwala odkryć cechy ojcostwa realizowanego w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Badane pamiętniki ukazują wzory mężczyzn wyniesione z domów rodzinnych oraz ich osobiste postawy rodzicielskie. Ojcowie na kartach tych osobistych wspomnień to mężczyźni w różnym wieku, rekrutujący się z odmiennych warstw społecznych, legitymujący się zróżnicowanym wykształceniem, znajdujący się w różnych sytuacjach życiowych. To mężowie oraz – i to jest nowe – mężczyźni rozwiedzeni. Trudno dokonać pełniejszej charakterystyki autorów. Relacje zawierają zróżnicowane i na ogół mocno ograniczone informacje o pamiętnikarzach. Często są sygnowane pseudonimem, opatrzone wskazaniem zawodu, wieku, stażu małżeńskiego. Inne dane można wyczytać z tekstów narracji.

Pamiętniki inspirowane w PRL-u

Pamiętniki powstawały jako popularna forma ekspresji osobistej od przełomu XVIII i XIX wieku. Początkowo pisywano je głównie wśród arystokracji i ziemiaństwa, stopniowo obyczaj obejmował również inne warstwy społeczne. Tworzone w kręgach domowych w zasadzie były nieupubliczniane, a jeszcze w chwili obecnej niewiele zbiorów autobiograficznych zapisów tekstów z tej epoki trafia do archiwów oraz bibliotek. Trudno oszacować globalną skalę tworzenia tych autobiograficznych zapisków. Ten czas możliwości odkrywania źródeł z tego okresu jest prawdopodobnie dopiero przed nami.

Badania pamiętników zostały zapoczątkowane w środowisku socjologów przez Floriana Znanieckiego oraz Williama Thomasa, poddających analizie sytuację polskich imigrantów w Stanach Zjednoczonych[7]. Potem metodę tę, określaną jako biograficzna, wykorzystali uczniowie pierwszego z wymienionych badaczy Józef Chałasiński[8] oraz Szczepański[9].

Trend, moda, swoista popularność na publikowanie pamiętników obecny i wcześniej, w okresie międzywojennym nastąpiły w Polsce po drugiej wojnie

[5] A. Musiałowa, M. Parzyńska, Z. Celmer, *Współczesny mężczyzna jako mąż i ojciec*, „Książka i Wiedza", Warszawa 1976.

[6] *W naszej rodzinie. Zwierzenia rodzinne*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1979.

[7] W.I. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, Uniwersytet w Chicago, Chicago 1918–1920, t. I–V.

[8] J. Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1984, t. I–IV.

[9] J. Szczepański, *Metoda biograficzna*, [w:] J. Szczepański, *Odmiany czasu teraźniejszego*, „Książka i Wiedza", Warszawa 1971.

światowej. Pierwsze zbiory opublikowano w 1946 roku, a potem, po dekadzie mniejszej liczby publikacji, od 1957 roku nastąpił masowy ich „wysyp”[10]. Inicjowano wówczas konkursy na pamiętniki. I to interesujące zjawisko godne jest odnotowania. Pamiętnikarstwo konkursowe stanowiło polski fenomen. Określano je mianem dokumentów retrospekcyjno-refleksyjnych[11], pamiętnikarstwa ludowego[12], pospolitego ruszenia pisarstwa autentycznego[13], ale epitetowano również formami ambicji literackich, grafomanii czy właśnie pisarstwa inspirowanego[14].

Konkursów na pamiętniki w okresie Polski Ludowej było bardzo wiele. „W 30-leciu Polski Ludowej zorganizowano ok. 1000 konkursów na pamiętniki i wydano blisko 200 tomów zbiorowych publikacji”[15]. W słowie wstępnym jednego z takich zbiorów czytamy:

> „Polska dzierży swoisty rekord światowy; w żadnym kraju nie ogłasza się tylu konkursów na wspomnienia i pamiętniki co u nas. Wylansowana przed z górą 50 laty przez Floriana Znanieckiego i Wiliama Thomasa metoda tzw. dokumentów osobistych nigdzie nie jest tak konsekwentnie pielęgnowana jak w Polsce, nic więc dziwnego, że zyskała ona w socjologii miano polskiej metody”[16].

Jan Lutyński, w zbiorze pokonferencyjnym, tak postrzegał zalety pisarstwa inspirowanego:

> „Forma konkursu wykształcona w Polsce, posiada niewątpliwie duże walory. Wykazała ona swoją przydatność dla naukowych poszukiwań, została szeroko spopularyzowana, wytworzyły się już u nas nawyki odpowiadania na konkursowe apele. Jej cechę charakterystyczną stanowiło, że pozwala ona w maksymalnym stopniu ujawnić punkt widzenia piszących, wyrazić ich osobowość – w tej zresztą perspektywie, w której chcą oni być oglądani przez innych”[17].

Istotne jest tutaj pytanie, czy pamiętniki z epoki, znajdujące się w publicznym obiegu oddają prawdziwy obraz życia ich autorów? Czy możliwe było to w sytuacji stałej cenzury i kontroli wszystkich wydawnictw? Interesujące na ile publikacje pamiętników z epoki stanowiły konsekwencje realnego zaciekawienia

---

[10] S. Adamczyk, S. Dyksiński, F. Jakubczak (wyb. i oprac.), *Pół wieku pamiętnikarstwa...*, dz. cyt., s. 271 i nast.

[11] A. Kłoskowska, *Autobiografie*, [w:] S. Adamczyk, S. Dyksiński, F. Jakubczak (wyb. i oprac.), *Pół wieku pamiętnikarstwa...*, dz. cyt., s. 35.

[12] J. Kądzielski, *Zalety i wady*, [w:] Tamże, s. 66–67.

[13] Z. Grzelak, *Wkraczanie w świat nieznany*, [w:] Tamże, s. 69.

[14] S. Adamczyk, *Wątpliwości i satysfakcje*, [w:] Tamże, s. 118.

[15] S. Adamczyk (wyb. wstęp i oprac.), *Życie bez fikcji*, *Dzienniki*, Instytut Wydawniczy CRZZ, Warszawa 1976, s. 3.

[16] W. Bielski, H. Maziejuk, S. Wiechno, *Mój dzień powszedni. Jaki kształt ma szczęście*, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1974, s. 7.

[17] J. Lutyński, *Szanse dla biografii*, [w:] S. Adamczyk, S. Dyksiński, F. Jakubczak (wyb. i oprac.), *Pół wieku pamiętnikarstwa...*, dz. cyt., s. 49.

organizatorów konkursów na doświadczenia piszących? Czy nie była to po prostu forma „inspiracji politycznej", tak by bez względu na tytuł konkursu zaprezentować osiągnięcia i sukcesy ludzi w epoce socjalizmu? Interesujące jest również to, czy autorzy wyrażali rzeczywistą potrzebę pisania, czy również pochodzili z nadania? I jeśli to były konkursy, to kto zwyciężał, ci co prezentowali ciekawe doświadczenia autobiograficzne, czy też ci, którzy odpowiadali na zapotrzebowanie mocarzy ludowej ojczyzny? Taką łagodną – jak przypuszczam – wersję preferowania niektórych opisów nad innymi może stanowić passus zaczerpnięty ze wstępu do jednego ze zbiorów traktujących o rodzinie, głoszący że: „W każdym bądź razie jest ona terenem walki nowego ze starym"[18]. Wynikać z tego może np. to że „to nowe" było zdecydowanie lepiej postrzegane w przeciwieństwie do „starego". Przywołując źródło z epoki dowiadujemy się, że twórczość ta stanowi dążenie:

> „[...] do samookreślenia, zamiar dania świadectwa prawdzie, zamanifestowanie nowych zrodzonych przez warunki socjalistyczne aspiracji"[19].

To w rozumieniu autora:

> „Wtargnięcie na forum publiczne mas ludowych, przeżywających po raz pierwszy fascynacje tego debiutanckiego kroku"[20].

Można jednak przyjąć, że „wysyp" pamiętników inspirowanych Polski okresu socjalizmu był, i jest to bardziej prawdopodobne, bardzo mocno osadzony w ideologii ówczesnego państwa. Władze, poprzez przeróżne organizacje, zabiegały o umieszczenie tego pamiętnikarstwa w nurcie oficjalnych, kontrolowanych i poddanych pełnej cenzurze publikacji.

Autorzy pamiętników

Warto – jak się wydaje – postawić pytanie o piszących pamiętniki. Otóż analizując wypowiedzi autobiograficzne bohaterów trzeba wskazać, że są to przedstawiciele różnych grup i warstw społecznych. Trudno to ująć w sposób statystyczny, ale widać wyraźnie, że wypowiedzi dotyczące ojcostwa należą zarówno do przedstawicieli inteligencji (często nauczycieli), jak i osób z niższym wykształceniem.

Zastanawiając się nad motywami pisarstwa inspirowanego zauważyć trzeba, że w interesującym nas okresie rosła liczba osób objętych obowiązkiem szkol-

[18] W. Bielski, H. Maziejuk, S. Wiechno, *Mój dzień powszedni...*, dz. cyt., s. 12.
[19] Z. Grzelak, *Wkraczanie w świat nieznany*, [w:] S. Adamczyk, S. Dyksiński, F. Jakubczak (wyb. i oprac.), *Pół wieku pamiętnikarstwa...*, dz. cyt., s. 70.
[20] Tamże, s. 70.

nym, wzrastała zatem liczba umiejących pisać i chcących to udowodnić. Jeśli jeszcze wyobrazimy sobie, że był to czas daleko przed pojawieniem się Internetu i jego możliwościami, np. mailowania, tworzenia osobistego bloga, aktywności na Facebooku, to bardziej zrozumiała staje się tendencja do pamiętnikarskiego prezentowania swoich doświadczeń.

Trzeba również powiedzieć, że w samym PRL-u odnoszono się do tego prowokowanego pisarstwa autobiograficznego w sposób bezkrytyczny. Podnosiły się sceptyczne głosy co do celowości organizowania tak licznych konkursów, określano je niekiedy mianem nieprzemyślanych, obsadzanych przez „zawodowych pamiętnikarzy" piszących – z założenia – na każdy konkurs[21]. Przywołany już powyżej Lityński mówi o pamiętniku inspirowanym:

> „Posiada jednak i cechy, które następnie utrudniają wykorzystanie zebranych materiałów. Materiały te są zazwyczaj bardzo różnorodne i nierówne, zwłaszcza ze względu na wartość informacyjną każdego opisu. Znaczna część opisów posiada z reguły bardzo fragmentaryczny charakter. Powoduje to, że badaczowi nieraz bardzo trudno jest na ich podstawie wyrobić sobie pogląd na przebieg jakiegoś procesu czy charakter zjawiska, co zwykle stanowi cel jego poszukiwań"[22].

Podkreślano masowość pamiętników, ale kwestionowano ich reprezentatywność. Kądzielski pisał:

> „[...] prace oparte na materiałach autobiograficznych bardziej zbliżone są do literatury pięknej i silniej oddziałują na wyobraźnię"[23].

Na początku lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia Antonina Kłoskowska pozwoliła sobie na wniesienie uwag do zgłaszanych na konkursy pamiętników:

> „Autor – pisała – [...] może w tym wypadku stymulować pewne postawy i deklarować opinie, które uważa za najlepiej odpowiadające uczestnikom sądu konkursowego. Materiał taki przynajmniej w pewnych partiach przestaje być autentycznym dokumentem stanowiska autora. Doświadczenia jurorów sądów konkursowych wskazują, że pewna liczba uzyskanych tą drogą materiałów stanowi po prostu fikcję"[24].

[21] W. Bielski, H. Maziejuk, S. Wiechno, *Mój dzień powszedni...*, dz. cyt., s. 7.
[22] J. Lutyński, *Szanse dla biografii*, [w:] S. Adamczyk, S. Dyksiński, F. Jakubczak (wyb. i oprac.), *Pół wieku pamiętnikarstwa...*, dz. cyt., s. 49–50.
[23] J. Kądzielski, *Zalety i wady*, [w:] Tamże, s. 67–68.
[24] A. Kłoskowska, *Autobiografie*, [w:] Tamże, s. 35.

Ojcowie oraz ojcostwo w PRL-u w świetle pamiętników

Próbując przeanalizować treści pamiętników posłużyłem się autorskim kluczem analizy, obejmującym następujące kategorie wyłonione na skutek wstępnej lektury prezentowanych tekstów:

A. Warunki życia;
B. Nie/zaplanowane dzieci;
C. Pola męskiego/ojcowskiego zaangażowania;
D. Opieka nad dziećmi oraz wychowawcze oddziaływanie na dzieci;
E. Wychowanie w II RP a PRL-u?;
F. Wątki światopoglądowe;
G. Ocena jakości życia w Polsce Ludowej;

A. Warunki życia

Trudno nie odnieść się do sfery warunków życia, zwłaszcza próbując przedstawić rzeczywistość, gdy to „byt miał określać świadomość". W narracjach mężczyzn zwraca uwagę, uderza wprost, opis mizerii materialnej życia ówczesnych rodzin. Skromne, czasami bardzo prymitywne, są warunki mieszkaniowe, często brak stosownego lokum dla rodziny. Te lata bezpośrednio powojenne, ale również późniejsze z ich materialnymi niedostatkami stanowią tło ojcowania mężczyzn. Rodziny w zasadzie są bardzo ubogie. Posiadają jedynie podstawowe sprzęty. Mężczyzna 47-letni, z wykształceniem podstawowym tak sumuje dorobek materialny kilku pierwszych lat małżeństwa:

> „Po sześciu latach małżeństwa całym naszym dorobkiem było jedno łóżko z pościelą, kilka niezbędnych garnków, niezbędny przyodziewek i dwoje dzieci"[25].

Mężczyzna o pseudonimie *Ekonomista* pokazuje skalę tej materialnej nędzy:

> „Urodził się drugi syn. Aby pokryć najkonieczniejsze wydatki, sprzedałem balową suknię żony, którą jej podarowałem z okazji urodzin Piotrusia (pierworodnego)"[26].

Mężczyźni ujawniają swoje marzenia. Są one proste: zrobić zakupy, ugotować posiłek, mieć rodzinne lokum. Korzystają ze stołówek szkolnych i zakładowych i marzą, by wszyscy członkowie rodziny mogli się w nich stołować. Z czasem dorabiają się własnych skromnych – na ogół małych – mieszkań.

[25] [Odmieniec], *Czy te lata były stracone?*, [w:] A. Musiałowa, M. Parzyńska, Z. Celmer, *Współczesny mężczyzna...*, dz. cyt., s. 26.
[26] Wypowiedź [Ekonomisty] zawarta w: M. Parzyńska, J. Horodecka, *Młodzi po ślubie...*, dz. cyt., s. 76.

Działacze społeczni – a ci wśród piszących stanowią sporą ich część – szybciej zdobywają nowe mieszkania. Oto przykład:

> „Podobnie jak nasi rówieśnicy, chcemy nie tylko mieszkać w ładnie urządzonym mieszkaniu, ale również chcemy dobrze się odżywiać. Nie należy to do zadań łatwych. Najwięcej czasu traci się na zakupy. Biorąc pod uwagę fakt, że z pracy wychodzimy o godzinie 15, do domu z zakupami wracamy około 17–18. Obiad w takich warunkach można przygotować na godzinę 19. [...] Najlepszym rozwiązaniem byłoby umożliwienie korzystania ze stołówek zakładowych”[27].

Wskazany powyżej wątek związany z korzystaniem ze stołówki, jako rozwiązanie korzystne, tanie oraz praktyczne nie jest zresztą odosobniony. Nauczyciel, który wraz z synami je obiady w swoim miejscu pracy wyraża to w sposób następujący:

> „Po lekcjach razem z Robertem i Rafałem (synowie), jemy obiad w szkolnej stołówce i wracamy do domu. Szkoda, że żona nie może korzystać ze szkolnej stołówki, gdyż komplikuje to naszą sytuację finansową i zabiera czas”[28].

Mężczyźni sporo mówią o organizacji życia. Próbują radzić sobie sposobami, dziś już może niezbyt popularnymi:

> „Nasze ciężkie warunki materialne zmuszają mnie często, aby połączyć mój wypoczynek i wakacje dzieci z pracą zarobkową. W tym roku mi się powiodło, bo dzieci były na koloni pierwszy raz. Właśnie z rodzicami. Dzieci są istotą naszego małżeństwa, nadają mu ton”[29].

B. Nie(za)planowane dzieci

Z pewnością treści związane z planowaniem dzieci stanowią w życiu rodzin a zatem i ojców nowość. Dzieci – jak wszystko w socjalizmie – planuje się. Ojcowie wraz z żonami czytują uświadamiające broszury oraz stosują się zasady upowszechniane przez Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa. Pracownik umysłowy zwierza się z tego w swoim pamiętniku:

> „Drugie dziecko – córeczka, oczywiście zaplanowana (korzystamy z różnego rodzaju broszur), ma dwa latka”[30].

---

[27] [S.D.], w: *W naszej rodzinie. Zwierzenia rodzinne*..., dz. cyt., s. 102.
[28] [Lech Lisiecki], w: Tamże, s. 92.
[29] [Stanisław Chmielowski], w: Tamże, s. 101.
[30] [Pracownik umysłowy], w: M. Parzyńska, J. Horodecka, *Młodzi po ślubie*..., dz. cyt., s. 42.

Efekty tej edukacji są zróżnicowane. Młody 27-letni ojciec, prawdopodobnie o wykształceniu technicznym, sądząc z pseudonimu *Inżynier* relacjonuje:

„Jeszcze przed ślubem obie mamy i na dodatek babcia zaklinały nas na wszystkie świętości, abyśmy przed ukończeniem studiów ustabilizowaniem się materialnym nie myśleli nawet o dziecku. My oczywiście zgadzaliśmy się całkowicie z ich poglądami, powołując się na swoją mądrość i wpływ TŚM, w wyniku czego... w lipcu 1962 r., przyszedł na świat nasz «następca tronu», śliczny jak malowanie chłopiec”[31].

C. Pola męskiego/ojcowskiego zaangażowania

W pamiętnikach ukazuje się współdziałanie par małżeńskich na niwie pracy domowej. Oto przykład relacji jednego z mężczyzn:

„Większość problemów staramy się rozwiązywać wspólnie, gdyż wydaje się nam, że dzięki temu można uniknąć wielu konfliktowych spięć rodzinnych. Wspólnie planujemy zakupy z comiesięcznego budżetu, wspólnie pomagamy sobie w wykonywaniu prac domowych, wspólnie troszczymy się o nasze dzieci, dzieląc się między sobą zakresem obowiązków. I tak ja kontroluję ich przygotowanie do szkoły, uczę samodzielnego wykonywania pewnych prac w domu [...] Na mnie też spoczywa obowiązek odpowiedzi na tzw. trudne pytania”[32].

W relacjach mężczyzn mowa jest często o pracy zawodowej obojga małżonków i równym podziale obowiązków. Młody lekarz, prezentując zestaw prac wykonywanych w domu, mówi o tym w następujący sposób:

„Z żoną żyjemy zgodnie, oboje pracujemy zawodowo i oboje dzielimy między siebie obowiązki domowe, wprawdzie nie dzielimy ich równo dla każdego, lecz na swego rodzaju męskie i kobiece. Do moich obowiązków należy to wszystko, co trzeba dźwignąć, naprawić a także konserwacja i uzupełnienia wszystkich urządzeń domowych oraz przygotowanie zapasów na zimę, jak ziemniaki i kapusta. Do żony należy pranie, prasowanie [...] oraz większość zakupów żywnościowych, natomiast wszelkie inne czynności wykonuje każdy z członków rodziny, zależnie od sytuacji i swoich możliwości w określonym czasie”[33].

Mężczyźni mówią o czynnym zaangażowaniu na polu prac domowych.

„Robię gruntowne porządki z myciem okien, trzepaniem dywanów, pastowaniem podłóg, jednocześnie gotuję obiady korzystając z warzyw z własnego ogródka. Mam ogromną satysfakcję, kiedy żona wracając z pracy może ze

[31] [Inżynier], w: Tamże, s. 284.
[32] [Lech Lisiecki], w: *W naszej rodzinie. Zwierzenia rodzinne*..., dz. cyt., s. 93.
[33] [Odmieniec], *Czy te lata były stracone*?, [w:] A. Musiałowa, M. Parzyńska, Z. Celmer, *Współczesny mężczyzna*..., dz. cyt., s. 30.

smakiem zjeść sporządzony i podany przeze mnie obiad. Później wychodzę z Małgosią na spacer"[34].

Deklarują się jako współpracownicy swoich żon. Wyznania te brzmią bardzo egalitarnie:

„Nie ma u nas od początku małżeństwa podziału na pracę babską i męską w domu. Po prostu jedno drugiego uzupełnia. Ja myję podłogi i pastuję, ponieważ uważam, że tj. dość ciężka praca. Myję okna wycieram kurze, trzepię dywany, myję naczynia i wykonuję jeszcze wiele, wiele innych czynności. Wcale się tego nie wstydzę, robię drobne zakupy, ale niestety ni potrafię zakręcić się koło kuchni"[35].

Niektóre z wątków wskazują nawet na podległość mężów wobec swych żon. Przywołany poniżej autor, w swojej postawie równościowej, posuwa się nawet nieco dalej. I wielu współczesnych mężczyzn mogłoby to zaskoczyć:

„Nie ma u nas głowy rodziny, wszyscy jesteśmy jednakowo ważni i wszyscy rządzimy [...] wypłatę oddaję żonie razem z paskiem zarobkowym, tak jak oddawałem mateczce, która tego w ogóle nie żądała i żona również nie żąda"[36].

Na inny wątek „przewagi kobiet", w relacjach z mężczyznami, wskazuje kolejna wypowiedź:

„Rodzinę z naszego małżeństwa uczyniła dopiero córka Anna. Zawsze marzyłem o córce. Było to jakby przedłużenie dziecięcych pragnień, by mieć siostrę. Chciałem, by moja przyszła córka miała na imię Hortensja. Po urodzeniu dziecka zostałem jednak przez żonę przegłosowany i została nazwana Anna – Hortensja"[37].

Piszący pamiętniki mężczyźni zdecydowanie rzadziej ukazują się jako „tradycjonaliści", stroniący od prac przypisywanych wcześniej kobietom. Ale zdarzają się również wypowiedzi mężczyzn konserwatywnych. Niektórzy ojcowie przyznają, że są mniej obciążeni niż ich małżonki. Jeden spośród nich dostrzega i przyznaje uczciwie, że:

„Podział pracy i obowiązków rodzinnych jest przesunięty na niekorzyść żony. [...] żona zajmuje się dzieckiem więcej niż ja"[38].

---

[34] [Lech Lisiecki], w: *W naszej rodzinie. Zwierzenia rodzinne*..., dz. cyt., s. 96.
[35] [Antoni Kraszyński], w: Tamże, s. 107.
[36] Tamże.
[37] [S.Ż.], w: Tamże, s. 113.
[38] [Mad], *Wspomnienia i refleksje*, [w:] Z. Kosowska-Syczewska, F. Jakubczak, *Rodzina o rodzinie*..., dz. cyt., s. 180.

Kolejny ujawnia postawę, która w pamiętnikach okresu PRL-u nie należy do częstych, mówiąc:

> „Mój udział w pracach domowych nie jest duży. Chociaż nie jestem wrogiem wykonywania tak zwanych babskich prac domowych, nie uważam również, że pranie pieluch, zmywanie talerzy, czy gotowanie są jakimiś podstawowymi funkcjami męża i ojca”[39].

D. Opieka nad dziećmi oraz wychowawcze oddziaływanie na dzieci

Opieka nad dziećmi oraz ich wychowanie zajmuje sporo uwagi piszących. Zaskakująca jest wypowiedź mężczyzny, uczestniczącego w porodzie swojego dziecka:

> „[...] urodził się syn, przy porodzie byłem sam z położną. Żona czuła się lepiej, gdy była ze mną. Położna nauczyła mnie przewijać i kąpać dziecko, a ja nauczyłem potem żonę”[40].

W badanych pamiętnikach sporo jest treści o rozważaniach rodziców, co uczynić z dzieckiem po ukończeniu przez matkę urlopu macierzyńskiego. Dzieci oddaje się do żłobka. W zasadzie niewiele jest jednak informacji o tym, co one przeżywają. Nieco treści odnosi się jedynie do dylematów przeżywanych przez matki i ojców oraz ich decyzji.

> „Skończyły się wakacje urlop macierzyński i oto stanął przed nami problem oddania dziecka do żłobka. Wszyscy byli za, mieliśmy już załatwione papiery, lecz żona nie mogła się zdobyć na tę pierwszą jednodniową rozłąkę [...] i spróbować wychowywać go własnymi siłami. W tym celu postanowiłem przerwać na rok naukę i iść do pracy”[41].

Obok żłobka popularna jest instytucja opiekunki, w zasadzie nigdzie nie nazywanej nianią.

> Po urodzeniu pierwszego dziecka zaangażowaliśmy opiekunkę–gosposię. W naszym życiu niewiele się zmieniło – nadal pracowaliśmy oboje. [...] Gdy przyszło na świat drugie dziecko, żona zrezygnowała z pracy (próby zaangażowania opiekunki nie powiodły się)”[42].

---

[39] [„Dariusz”], *Nie ma walki o dominację w rodzinie*, [w:] A. Musiałowa, M. Parzyńska, Z. Celmer, *Współczesny mężczyzna*..., dz. cyt., s. 124.
[40] [A.M.], *Nie wierzę że jej nie ma*, [w:] Tamże, s. 172.
[41] [Inżynier], w: M. Parzyńska, J. Horodecka, *Młodzi po ślubie*..., dz. cyt., s. 285.
[42] [„Jan Podlaski”], *Szczęśliwe, choć trudne*, [w:] A. Musiałowa, M. Parzyńska, Z. Celmer, *Współczesny mężczyzna*..., dz. cyt., s. 328.

Pracownik umysłowy – jak można sądzić z poniższego wpisu – zadowolony z pracującej żony komentuje to w sposób następujący:

> „Żona w dalszym ciągu pracuje i nieźle zarabia. Maleństwo wychowała nam gosposia przez półtora roku, a od pół roku oddaliśmy dziecko do żłobka, gdzie czuje się bardzo dobrze”[43].

W pamiętnikach znajduje się nieco refleksji ojców na temat wychowania. To niekiedy opis serdecznych relacji, mówiących o próbach rozumienia dzieci:

> „Nasza córeczka jest jeszcze mała. Ale od urodzenia okazujemy jej oboje z żoną dużo ciepła i czułości. Kochamy naszą córeczkę bardzo i dlatego naszym naturalnym zachowaniem zjednujemy ją sobie”[44].

Jeden z ojców tak charakteryzuje rodzicielskie oddziaływana:

> „W wychowaniu staramy się z żoną zawsze o jednomyślność. To co powie matka, ojciec nie może tego negować i odwrotnie”[45].

Ojcom towarzyszy refleksja nad tym jako zajmować się swoim potomstwem. Mężczyźni piszą o opiece nad małym dzieckiem oraz swojej w niej roli.

> „Obserwując nasze dzieci muszę stwierdzić, że pragną one obecności rodziców, chcą im wciąż coś opowiadać, bawić się z nimi, podróżować... Na ile należy pozostawić im inicjatywę, samodzielność, jak często trzeba ich napominać, karać, Być stróżem dzieci, czy ich partnerem?”[46]

Cele wychowawcze, które ojcowie pragną osiągnąć to sukces edukacyjny. Mocno akcentują nacisk na wyniki szkolne dzieci, wspominają o sukcesach. Właściwie brak treści o problemach szkolnych. To są pamiętniki ojców, których dzieci osiągają dobre efekty edukacyjne. Ojcowie za priorytet uznają to, co dzieje się w szkole i często – w deklaracjach są odpowiedzialni za kontakty ze szkołą. To wydaje się prawdopodobne, uwzględniając iż są oni – na ogół – przedstawicielami inteligencji. Cele wychowawcze, które ojcowie pragną osiągnąć to sukces edukacyjny. Mocno akcentują nacisk na wyniki szkolne i sukcesy własnych dzieci w tym obszarze. Drukarz ze średnim wykształceniem mówi o swoich aspiracjach wobec dziecka:

---

[43] [Pracownik umysłowy], [w:] M. Parzyńska, J. Horodecka, *Młodzi po ślubie...*, dz. cyt., s. 42.
[44] [„Aleksander”], *Ojciec pozostawił po sobie niesmak i żal*, [w:] A. Musiałowa, M. Parzyńska, Z. Celmer, *Współczesny mężczyzna...*, dz. cyt., s. 46–47.
[45] [S.Ż.], w: *W naszej rodzinie. Zwierzenia rodzinne...*, dz. cyt., s. 114.
[46] [Stanisław Chmielowski], w: Tamże, s. 101.

„Pragnieniem moim jest, aby dziecko skończyło dobrą szkołę, umiało z powodzeniem pracować zawodowo. I tak jak ja – żeby brało udział w działalności społecznej”[47].

Pracownik umysłowy z dumą wyznaje:

„Obecnie nasz synek uczęszcza do II klasy, uczy się bardzo dobrze. Otrzymał odznakę wzorowego ucznia i nie mamy z nim żadnych kłopotów”[48].

Ojciec – nauczyciel mówi:

„W drodze chłopcy zwierzają się ze swoich sukcesów, opowiadają jak to było w klasie, kto dostał dwóję, kto coś przeskrobał. [...] Znów jesteśmy razem. Robert i Rafał odrabiają lekcje. Małgorzata bawi się swoimi ulubionymi zabawkami”[49].

Pochodzący ze wsi dojrzały pod względem wieku mężczyzna komentuje:

„Nie szczędzę sił, by zachęcać dzieci do nauki, dając sam przykład, biorąc żywy udział w szkoleniach i życiu codziennym mojej wsi. To nauczy mych synów współżycia w rodzinie i w społeczeństwie”[50].

Nieznany z imienia oraz jakichkolwiek danych ojciec odnosi się do sukcesów edukacyjnych córki:

„Nasza córka jest mieszaniną cech moich i żony. Jest bardzo zdolna. Maturę zdała jako prymuska szkoły”[51].

Można zaobserwować deklarowane zmiany w podejściu wychowawczym. Zaznacza się np. rezygnację ze stosowania kar cielesnych: „Syna wychowujemy od urodzenia bez pasa”[52]. Jeden z ojców mówi o swoistej edukacji czasopiśmienniczej, wspierającej proces wychowania:

„Wreszcie i młodszy syn doszedł do wieku szkolnego. Z nim było mniej kłopotów. Wychowywał się w innym czasie i w odmiennych nieco warunkach. Karmienie odbywało się wg zaleceń lekarza. Co pewien czas był badany, wa-

[47] [„Dariusz”], *Nie ma walki o dominację w rodzinie*, [w:] A. Musiałowa, M. Parzyńska, Z. Celmer, *Współczesny mężczyzna...*, dz. cyt., s. 127.
[48] [Pracownik umysłowy], w: M. Parzyńska, J. Horodecka, *Młodzi po ślubie...*, dz. cyt., s. 42.
[49] [Lech Lisiecki], w: *W naszej rodzinie. Zwierzenia rodzinne...*, dz. cyt., s. 92.
[50] [„Wiarus”], *Tego bym chciał doczekać*, [w:] A. Musiałowa, M. Parzyńska, Z. Celmer, *Współczesny mężczyzna...*, dz. cyt., s. 84.
[51] [NN], w: *W naszej rodzinie. Zwierzenia rodzinne...*, dz. cyt., s. 117.
[52] [Antoni Kraszyński], w: Tamże, s. 105.

żony i mierzony. Trafiwszy raz na tego rodzaju wydawnictwa, jak «Rodzina i Szkoła», «Twoje Dziecko», «Wychowanie«, zacząłem znosić je do domu i oboje z żoną czytaliśmy[53]. Popularne jest zdobywanie wiedzy o wychowaniu z periodyków: Dotychczas żadnych porad specjalistów nie zasięgaliśmy, gdyż uważaliśmy, że nie było ku temu potrzeby. Osobiście sądzę, że nie ma uniwersalnej metody podejścia do dzieci. [...] o nowoczesnej pedagogice mamy tyle pojęcia, ile wyczytamy z artykułów w prenumerowanych czasopismach «Twoje Dziecko» lub «Kobieta i Życie»"[54].

Za najskuteczniejszy środek wychowawczy mężczyźni uznają pracę. Często pojawia się ten wątek w wielu pamiętnikach ojców. Praca jest odmieniana przez przypadki, wskazuje się wiele jej obszarów. Mężczyźni wychowują swe potomstwo głównie przez pracę, angażują dzieci w prace różnego rodzaju, chcą, by zdobywały wiele praktycznych umiejętności. Każda praca ma być znana oraz szanowana zarówno przez dziewczęta, jak i chłopców. Na to jest położony naprawdę silny akcent:

„Staramy się wychowywać je także przez pracę. Wiele nam pomagają: zakupy, sprzątanie, niekiedy po swojemu nam radzą, Planują wydatki[55]. I jeszcze: Główną naszą metodą wychowawczą, wypróbowaną, sprawdzoną przez nas w ciągu wielu lat jest wychowanie przez pracę. Opieramy ją przede wszystkim na własnym przykładzie, doceniając jego ogromną twórczą siłę. [...] twierdzę z całą stanowczością, że dzięki wdrażaniu naszych dzieci do pracy od najmłodszych lat uniknęliśmy wielu trudności i wychowaliśmy je na przyzwoitych młodych ludzi, których nie potrzebujemy się wstydzić. Dzieci nasze – szesnastoletni syn i dwudziestoletnia córka – potrafią szyć, prać, gotować, piec, cerować, haftować, sprzątać, zmywać naczynia itp. Nie wstydzą się żadnej pracy fizycznej. [...] zamiłowanie do konkretnej, twórczej pracy przekazaliśmy im jako dobrą tradycję pochodzącą z naszych rodzin. Cieszymy się z tego, bo nasz trud wychowania nie poszedł na marne. Znam wiele rodzin, w których praca w ogóle, a praca fizyczna w szczególności jest w pogardzie, została zdeprecjonowana"[56].

I kolejny:

„Podczas wychowywania dzieci staraliśmy się tak je uczyć, aby wszystkie prace były im znane, aby szanowały każdą robotę. A wiec syn nauczył się prać, cerować, gotować, myć podłogę, pastować ją i malować ściany [...] Podobnie przygotowaliśmy do życia nasze córki. Poza praniem, gotowaniem,

[53] [O.T. Małachowski], *Błędy i doświadczenia*, [w:] Z. Kosowska-Syczewska, F. Jakubczak, *Rodzina o rodzinie...*, dz. cyt., s. 123.
[54] Mad, *Wspomnienia i refleksje*, [w:] Tamże, s. 183.
[55] [Stanisław Chmielowski], w: *W naszej rodzinie. Zwierzenia rodzinne...*, dz. cyt., s. 101.
[56] [„Piotr Skiba"], *Pedagogika rodzinna*, [w:] Z. Kosowska-Syczewska, F. Jakubczak, *Rodzina o rodzinie...*, dz. cyt., s. 65–66.

> szyciem na maszynie, robieniem na drutach, szydełkiem itd. umieją zreperować żelazko, rower, maszynkę do gotowania i inne”[57].

Znacznie rzadziej ojcowie występują w roli ojca bawiącego się z dziećmi. W zasadzie znaleziono jedynie jeden drobny passus:

> „Wreszcie pytanie: co dzisiaj tatuś robisz? [...] Pójdziemy na sanki. Widzę radość na twarzach i zadowolenie”[58].

E. Wychowanie w II RP a PRL-u?

Dość często mężczyźni odnoszą się do własnego dzieciństwa. W ich narracjach jest ono zazwyczaj biedne a okoliczności, w których się wychowywali – wprost nieproporcjonalnie niesprawiedliwe w stosunku do aktualnych. Przykładowo wskazują na znacznie korzystniejsze warunki do nauki swych dzieci, posiadanie przez nich pokoju czy biblioteczki. Ojcowie z dwudziestolecia międzywojennego, ukazywani w pamiętnikach, to często autokraci oraz patriarchalni przywódcy. Mężczyzna 46-letni, ze średnim wykształceniem, daje taki opis swojego ojca:

> „Ojciec u nas w domu był zawsze tym pierwszym, który decydował, karcił, nawet swoją żonę, a naszą matkę. Pieniądze nosił pan i władca zawsze przy sobie i wydzielał na każdy zakup”[59].

Inny z mężczyzn relacjonuje:

> „Ojciec stosował przedziwny system: jeśli ja zawiniłem, dostawaliśmy lanie obaj (brat profilaktycznie), jeśli brat – również obydwaj (przy czym ja za to, że go nie dopilnowałem)”[60].

I dalej ten sam ojciec mówi:

> „Wychowanie i życie naszych dzieci wygląda dziś zupełnie inaczej, niż moje. Przede wszystkim nikt ich nie bije ani w domu ani w szkole. Po drugie mają o wiele lepsze warunki materialne”[61].

---

[57] [„Piotr”], *Nie zostaniemy sami*, [w:] A. Musiałowa, M. Parzyńska, Z. Celmer, *Współczesny mężczyzna*..., dz. cyt., s. 134.
[58] [Lech Lisiecki], w: *W naszej rodzinie. Zwierzenia rodzinne*..., dz. cyt., s. 92.
[59] [„Wiarus”], *Tego bym chciał doczekać*, [w:] A. Musiałowa, M. Parzyńska, Z. Celmer, *Współczesny mężczyzna*..., dz. cyt., s. 82.
[60] [„Piotr Skiba”], *Pedagogika rodzinna*, [w:] Z. Kosowska-Syczewska, F. Jakubczak, *Rodzina o rodzinie*..., dz. cyt., s. 60.
[61] Tamże, s. 74.

Następnie mężczyzna ukazuje zmianę jakości życia, egzemplifikowaną odrębnymi od rodziców pokojami dzieci, ich rozbudowanymi biblioteczkami, by zakończyć tę wypowiedź wskazaniem różnicy rodziny, z której się wywodzi w porównaniu z własną współczesną wspólnotą rodzinną:

> „Istnieje jeszcze coś co odróżnia wyraźnie moją współczesną rodzinę, od tej, w której sam się wychowywałem. Mam na myśli zmysł krytyczny moich dzieci i ich kolegów. Krytykują wszystkich i wszystko, mocno, dosadnie i bez kompromisu. Krytykują szkołę, nauczycieli, programy nauczania, rodziców i całe dorosłe społeczeństwo. Krytyka ta [...] jednak zawiera w sobie wiele elementów słusznych, wartych przemyślenia i zastanowienia się, a ponadto stanowi doskonały klucz do poznania młodzieży"[62].

Odnosząc się do własnych ojców mężczyźni nie zawsze oceniają ich krytycznie. Oto przykład przytoczony przez 35-letniego pracownika naukowego:

> „Mój ojciec ma wiele cech dziadka. Mimo usamodzielnienia się większości swych siedmiorga dzieci może być dumny z tego, że pozostał dla nas wszystkich rzeczywista głową rodziny. Choć mamy swoje domy i rodziny to określenie «jadę do domu» oznacza podróż do domu ojca. Trzeba jednak zauważyć, że inaczej niż w poprzednim pokoleniu, w naszej gromadzie nie ma już ściślejszych kontaktów z ciotkami, wujkami i innymi krewnymi. Powody ograniczenia się tylko do tych pionowych relacji są zresztą oczywiste: różnice w wykształceniu i oddalenie (w sensie miejsca zamieszkania) od naszych wiejskich krewnych. [...] chciałbym zachować z jego modelu męża i ojca właśnie umiejętność cementowania rodziny, ogrom zaangażowania w wychowanie i wykształcenie swoich dzieci"[63].

F. Wątki światopoglądowe

Pojawiają się w tekstach wątki światopoglądowe. Ojciec rodziny, 29-letni nauczyciel – jak sądzę – z lekką ironią odnosi się do porzekadła ludowego:

> „W tej chwili jesteśmy cztery lata po ślubie. Jest nas w dalszym ciągu troje i nie zanosi się na więcej. Wyznajemy zasadę przeciwną do tej: «Da Bóg dzieci, da i na dzieci»"[64].

Ojcowie w deklaracjach wychowują dziecko tak, by samo wybrało odpowiednią drogę rozwoju w tym zakresie, własny światopogląd. Opis tych pozornie samodzielnych wyborów dzieci nie jest jednak zbyt przekonywający. Na ile

---

[62] Tamże, s. 76.
[63] [„Jan Podlaski"], *Szczęśliwe, choć trudne*, [w:] A. Musiałowa, M. Parzyńska, Z. Celmer, *Współczesny mężczyzna...*, dz. cyt., s. 326.
[64] [Nauczyciel], [w:] M. Parzyńska, J. Horodecka, *Młodzi po ślubie...*, dz. cyt., s. 27.

jest to samodzielny wybór dziecka a na ile jednak wpływ rodziców, ukazuje to jeden z komentarzy pamiętnikarza, tak puentującego wywód o zainteresowaniach religijnych swojego dziecka:

> „W dzieciństwie i wczesnej młodości córka nasza wykazywała pewne zainteresowania religijne, ale «wyleczyła» się z nich bez żadnych nacisków mojej strony. Wystarczył nasz osobisty przykład oraz poważne rozmowy i wyjaśnienia”[65].

Jako bardzo niepostępowych ukazuje się pokolenie dziadków:

> „[...] deprecjonujących wysiłki dydaktyczno-wychowawcze szkoły oraz rozsądnych rodziców”[66].

Zdarzają się wypowiedzi ojców „nowoczesnych”, odrzucających religijny zabobon, wiązany przez mężczyzn właśnie ze starszym pokoleniem.

G. Ocena jakości życia w Polsce Ludowej

Pamiętnikarze w zasadzie są zadowoleni z życia w ludowej ojczyźnie. W każdym razie taką radość deklarują. W swojej opinii otrzymali, dzięki ustrojowi socjalistycznemu, szczególne możliwości. Jeden z nich opisuje to następująco: „Życie mojej własnej rodziny w Polsce Ludowej podobne jest do barwnego filmu”[67].

Przywoływany już w tekście wcześniej drukarz deklaruje: „Nie jest więc dla mnie obojętne, jakiego wychowam obywatela dla Polski Ludowej”[68].

Zakończenie

Ojcostwo czasu PRL-u jawi się jako odmienne zarówno od realizowanego w dwudziestoleciu międzywojennym, jak i od znanego współczesnemu społeczeństwu. To pełnienie roli w całkowicie innej rzeczywistości gospodarczej oraz politycznej. Opracowany wycinkowy materiał autobiograficzny nie daje gwarancji uzyskania pełnego obrazu ojca i ojcostwa z epoki. Niemniej z kart pamiętników ojcowskich wyłania się kontekst życia ówczesnych rodzin, głównie skromne warunki ich materialnego bytu, z niepamiętanymi, obecnie trudnymi do

---

[65] [„Piotr Skiba”], *Pedagogika rodzinna*, [w:] Z. Kosowska-Syczewska, F. Jakubczak, *Rodzina o rodzinie...*, dz. cyt., s. 65.
[66] Tamże, s. 78.
[67] Tamże, s. 72.
[68] [„Dariusz”], *Nie ma walki o dominację w rodzinie*, [w:] A. Musiałowa, M. Parzyńska, Z. Celmer, *Współczesny mężczyzna...*, dz. cyt., s. 127.

osiągnięcia, artykułami spożywczymi oraz rzeczami codziennego użytku. Kolejki jawią się jako naturalna część rodzinnej egzystencji.

Struktura rodzin współtworzona przez ojców jest tradycyjna. Ojciec to w zasadzie mąż matki. Nawet jeśli w ojcostwo wkracza „nagle", to doprowadza do sformalizowania związku małżeńskiego. Nowość stanowi skromna, ale dająca się zauważyć reprezentacja pamiętników mężczyzn rozwiedzionych.

Zarysowują się zmiany ról pełnionych w rodzinie, spowodowane głównie pracą kobiet, wymuszających w konsekwencji przyjęcie nowych postaw przez mężczyzn. W okresie tym zarysowuje się nowy model funkcjonowania męża i ojca, angażującego się w prace domowe oraz opiekę nad dzieckiem, aktywnie uczestniczącego w procesie opieki i wychowania. Praca zawodowa kobiet oraz mężczyzn, wpływa na zmianę struktury podziału obowiązków domowych. Mężczyźni, przynajmniej w pamiętnikowych deklaracjach, przejmują je na równi ze swoimi żonami, matkami swoich dzieci, częściowo bądź w znacznie mniejszym zakresie pełnią role „męskie" w tradycyjny sposób. Ojcowie koncentrują się na edukacji swych dzieci, wychowują przez pracę. W niewielkim stopniu znaleźć można osobę ojca bawiącego się z dziećmi. Być może wynika to i z przeżyć tego wojennego pokolenia, którego dzieciństwo naznaczone było traumą frontów, wywózek i okupacji?

Ojcowie z pamiętników inspirowanych „tchną" nowoczesnością. Na ile jest to efekt propagandy, na ile konsekwencja doboru do publikacji pamiętników głównie aktywnych, zaangażowanych na wielu polach życia rodzinnego czy społecznego mężczyzn, a na ile obraz odzwierciedlający zmiany epoki PRL-u w pełni nie sposób stwierdzić. Wątek autobiograficzny przybliża mi zrozumienie, że albo ojcostwo mojego bezpośredniego przodka było realizowane w konserwatywny tradycyjny, albo przekaz pamiętników inspirowanych zarysowuje jedynie postulowane, nowe trendy, ale nie pokazuje w pełni złożoności życia prawdziwego, które przeobrażało się znacznie wolniej. I w zasadzie jest to kwestia trudna do jednoznacznego rozstrzygnięcia.

Bibliografia

Adamczyk S. (wyb., wstęp i oprac.), *Życie bez fikcji*, *Dzienniki*, Instytut Wydawniczy CRZZ, Warszawa 1976.

Adamczyk S., Dyksiński S., Jakubczak F. (wyb. i oprac.), *Pół wieku pamiętnikarstwa*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1971.

Adamczyk S., *Wątpliwości i satysfakcje*, [w:] S. Adamczyk, S. Dyksiński, F. Jakubczak (wyb. i oprac.), *Pół wieku pamiętnikarstwa*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1971.

Bielski W., Maziejuk H., Wiechno S., *Mój dzień powszedni. Jaki kształt ma szczęście*, „Książka i Wiedza", Warszawa 1974.

Chałasiński J., *Młode pokolenie chłopów*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1984, t. I–IV.

Grzelak Z., *Wkraczanie w świat nieznany*, [w:] S. Adamczyk, S. Dyksiński, F. Jakubczak (wyb. i oprac.), *Pół wieku pamiętnikarstwa*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1971.

Kądzielski J., *Zalety i wady*, [w:] S. Adamczyk, S. Dyksiński, F. Jakubczak (wyb. i oprac.), *Pół wieku pamiętnikarstwa*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1971.

Kłoskowska A., *Autobiografie*, [w:] S. Adamczyk, S. Dyksiński, F. Jakubczak (wyb. i oprac.), *Pół wieku pamiętnikarstwa*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1971.

Kosowska-Syczewska Z., Jakubczak F., *Rodzina o rodzinie*, Państwowe Wydawnictwo „Iskry", Warszawa 1967.

Kurcbart A., *Psychologiczny obraz ojca w biegu życia*, Difin S.A., Warszawa 2011.

Lutyński J., *Szanse dla biografii*, [w:] S. Adamczyk, S. Dyksiński, F. Jakubczak (wyb. i oprac.), *Pół wieku pamiętnikarstwa*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1971.

Musiałowa A., Parzyńska M., Celmer Z., *Współczesny mężczyzna jako mąż i ojciec*, „Książka i Wiedza", Warszawa 1976.

Parzyńska M., Horodecka J., *Młodzi po ślubie*, Państwowe Wydawnictwo „Iskry", Warszawa 1966.

[S.Ż.], *W naszej rodzinie. Zwierzenia rodzinne*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1979.

Szczepański J., *Metoda biograficzna*, [w:] J. Szczepański, *Odmiany czasu teraźniejszego*, „Książka i Wiedza", Warszawa 1971.

Szczepański J., *Pamiętniki a wiedza o polskim społeczeństwie*, [w:] S. Adamczyk, S. Dyksiński, F. Jakubczak (wyb. i oprac.), *Pół wieku pamiętnikarstwa*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1971.

Thomas W.I., Znaniecki F., *Chłop polski w Europie i Ameryce*, Uniwersytet w Chicago, Chicago 1918–20, t. I–V.